

ZENON LIS

ur. 1930; Puławy



Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Puławy, II wojna światowa, okupacja niemiecka, Niemcy, ulica Filtrowa, Żydzi, samochody, kontyngent, kartki

II wojna światowa w Puławach

[Kiedy] wojna wybuchła, Niemcy zajęli Puławy, zresztą [jak i] całą Polskę. Polacy próbowali się bronić, nawet ojciec miał iść do wojska. Najpierw mu zabrali [rower], miał taki dobry rower Zawadzkiego, to mu zabrali do wojska, że to wojsko będzie jeździło [nim]. Było bardzo ciężko, bo jak Niemcy przyszli, to oczywiście wszystko było na kartki, zima wtedy była bardzo sroga, temperatura w zimie dochodziła do trzydziestu trzech, trzydziestu pięciu stopni [poniżej zera]. Była godzina policyjna, od siódmej można było chodzić a sklepów było bardzo niewiele. Trzeba było stać w jednej kolejce po kilka razy, kupić po kilogramie cukru, po kilogramie mąki, bo nie można było więcej uzyskać, tylko po kilogramie a stało się parę godzin na dworze przy trzydziestoparostopniowym mrozie. Mąka, cukier, chleb – wszystko było na kartki, mięsa to niewiele i świni na przykład nie wolno było trzymać, żeby dla swojego uboju, tylko można było trzymać na kontyngent, gdzie trzeba było oddać Niemcom. Polacy trzymali po kryjomu świnię i zabijali dla siebie, ale to było karane, za takie przestępstwo można było pójść do obozu albo zostać rozstrzelanym, bo wówczas życie Polaka nie przedstawiało żadnej wartości dla Niemca. Ojciec wziął się na sposób i trzymał króliki, i tak uzupełniało się to zapotrzebowanie na białko. [Po Niemcach] przyszli Rosjanie, potem przyszli Polacy. W linii frontu byliśmy pół roku, mieszkałem pod kulami, bo mieszkałem na Filtrowej, kule gwizdały, samoloty bomby zrzucały, a myśmy tam siedzieli, [a] NKWD chodziło i ludzi wyganiało. [Dlatego] zabijało się deską drzwi i okna, że to nikogo nie ma, a po kryjomu paliło się w piecu żeby nie widzieli. Jednak jak nieraz NKWD przyszło, to ojciec miał w zapasie z pół litra samogonu i wtedy taki wykup się dawało temu i on mówił: „Zakryj drzwi, okna, możesz mieszkać.”, tak żeśmy tu mieszkali.

Widziałem jak ci Żydzi maszerowali, [a] po obydwu stronach Niemcy [szli]. Żydzi musieli nosić na ramieniu opaski z gwiazdą Dawida. Oni szli całymi rodzinami, Niemcy tylko pilnowali, żeby oni nie mieszały się z ludnością polską. [Kiedy] wyganiaли tych Żydów, to ja nie widziałem samochodów. Zresztą wtedy to było samochodów

bardzo mało, samochodami mogli tylko poruszać się Niemcy. Polakom, jak mieli przed wojną samochody, to zostały zarekwirowane.

Data i miejsce nagrania	2003-12-15, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"